PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, czwartek 15 września 1932 r. | Nr. 211

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Prawda 13.IX, zamieszcza korespondencję z Warszawy p. t. „Zaostrzenie stosunków polsko-niemieckich" i przytacza obszerne głosy prasy polskiej w sprawie niemieckich żądań zbrojeniowych; dziennik podkreśla wszystkie uwagi skierowane przeciwko Francji.

Ermländer Ztg. 13.IX, pisze, że władze polskie przeprowadzają zmianę granic województw zachodnich, przez co, zdaniem pisma, jeszcze bardziej zmniejszy się procent ludności niemieckiej.

Königsb. Allg. Ztg. 13.IX, pisze, że „Mazurski Bank Ludowy" w Sczytnie ogłosił likwidację, a także bank w Olsztynie znalazł się w trudnościach finansowych. Dziennik podnosi, że zadaniem „Mazurskiego Banku" było „ukrywanie" przesyłek pieniężnych, idących z Polski do Prus Wschodnich.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AKCJA NIEMIECKA W SPRAWIE ZBROJEŃ

Le Journal 13.IX, podkreśla w nagłówku następujący urywek tekstu z odpowiedzi francuskiej na memorjał niemiecki: „Francja sądzi, że w poszanowaniu raz powziętych zobowiązań będzie ona mogła pracować wspólnie z Niemcami nad wytworzeniem nowego stanu prawnego (statut) — nie przez powrót do dawnych sposobów, wyrażających się w przygotowaniach do wojny, lecz przez postępy w organizacji pokoju". Dziennik dodaje, że tekst ten nie wymaga żadnych komentarzy, ponieważ — jest dostatecznie wymowny.

Le Quotidien 13.IX, podaje zamiast komentarza do odpowiedzi francuskiej cytowany w „Le Journal" (por. wyżej) urywek odpowiedzi, dodając ponadto następujący ustęp: „Liga Nar. jest jedynym sędzią. Francja nie uchyli się od powziętych względem niej zobowiązań i dlatego Lidze Narodów ma ona zamiar wyłuszczyć przyczyny, które nie pozwalają Francji zgodzić się na ponowne uzbrojenie Niemiec".

Le Matin 13.IX, komentując odpowiedź francuską udzieloną rządowi niemieckiemu, zaznacza, że premjer, zainterpelowany co do problematu ściśle międzynarodowego, miał prawo w swej odpowiedzi podać tylko suchy szereg cytat tekstów lub artykułów traktatu. Wśród pretensji Rzeszy niema ani jednej, którejby postanowienia układów i paktu Ligi nie potępiły. P. Herriot chciał jednak ażeby Niemcy byli w posiadaniu dokumentu więcej ścisłego aniżeli proste nieprzyjęcie noty do wiadomości. Premjer głębiej zastanowił się i nad tem, jakie znaczenie należało przypisywać nocie p. Schleichera, czy chodzi tu o prośbę o ogólne rozbrojenie — akt dobrej woli w ogólnym interesie. Nie, odpowiada p. Herriot, wasze żądania równają się nowemu zbrojeniu, przyjęcie ich doprowadziłoby do wznowienia ogólnego wyścigu zbrojeń. Kwestja cała leży w tem, czy Niemcy powołując się na konieczność własnego bezpieczeństwa w braku innych argumentów ośmielą się narazić rzeczywiście zagrożone bezpieczeństwo niektórych swych sąsiadów.

L'Echo de Paris 14.IX. twierdzi, że odpowiedź francuska na memorjał niemiecki nie mogła brzmieć inaczej, gdyż trudno byłoby tolerować postępowanie Niemców, którzy, chcąc uprawiać politykę odwetu i konspirować przeciw ustalonemu porządkowi terytorjalnemu, domagają się, by inne narody zmniejszyły swe zbrojenia. Dziennik ubolewa nad tem, że Francja zmuszona jest sama zwrócić uwagę Rzeszy na jej postępowanie; u boku Herriot'a powinien był znaleźć się w tym wypadku Mac Donald. Wszyscy trzeźwo myślący ludzie widzą, iż na niby się zdało przypisywanie wagi do obecności Niemców na konferencji rozbrojeniowej i w łonie Ligi Narodów, jeżeliby miano im pozwolić na wzmocnienie ich siły zbrojnej, której użyliby na obalenie pokoju. „Niestety — dodaje

dziennik—ten, kto panuje obecnie na Downing-Street, jest innego zdania. Przypomina on tych, którzy w IX wieku płacili piratom okup, w rezultacie czego wracali oni wkrótce w większych i lepiej wyekwipowanych łodziach".

Izwiestja 14.IX, zamieszcza obsz. art. (pióra Radka) p. n. „Niemcy i sprawa zbrojeń". Autor uważa memorandum niemieckie za bezpośredni skutek niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej i dochodzi do wniosku, że Niemcy domagają się zwiększenia obecnego stanu zbrojeń niemieckich i formalnie wysuwają sprawę rewizji traktatu wersalskiego w jednym z najważniejszych jego artykułów. Niemcy — pisze autor — szukały tej rewizji na drodze bezpośredniego porozumienia z Francją, proponując jej ściślej nieokreślone nowe gwarancje — „zachowanie pozycyj zdobytych przez imperjalizm francuski w Wersalu". W d. c. Radek podkreśla, że memorandum niemieckie jest wydarzeniem pierwszorzędnej wagi i może spowodować jaknajbardziej doniosłe przegrupowania w polityce światowej. Zdaniem autora celem Wersalu było nietylko wyłączenie Niemiec z szeregu wielkich mocarstw i nietylko miały być one pozbawione środków do walki o nowy podział świata, lecz również środków obrony swego terytorjum. Reichswehra jest słaba i „wbrew legendom o tajnych zbrojeniach, Niemcy pozbawione są szeregu nowoczesnych środków walki". Ponadto Niemcy powojenne mają — wdg. Radka — bardzo niedogodne granice strategiczne. „Cała niemiecka strategja na wschodzie Niemiec —pisze Radek — była oparta na uderzeniu od północy z Prus Wschodnich na armję, posuwającą się w kierunku Berlina od strony Warszawy. T. zw. polski korytarz, utrudniający dowóz sił do Prus Wschodnich, niesłychanie utrudnia pewność tego uderzenia od północy. Powojenna zaś sytuacja ułatwia w razie wojny napaść na Prusy od południa, napaść, któraby związała niemieckie siły w Prusach Wschodnich. Wobec tego, że wszystkie przeprawy przez Wisłę znajdują się w rękach nie niemieckich, strategiczna inicjatywa na wschodzie Niemiec znajduje się w rękach ich przeciwników... Na zachodzie zaś umocnienia francuskiej granicy są nie do zdobycia"

Dotychczasowy stan rzeczy był możliwy — zdaniem autora — w pierwszych latach po wojnie, gdy jeszcze trwała wojna domowa, gdy Niemcy płaciły reparacje i występował poważny ruch separatystyczny w Niemczech zachodnich i południowych, a życie gospodarcze Rzeszy nie było odbudowane. Obecnie Niemcy cierpią nie wskutek zacofania, lecz wskutek braku rynków. Uwolniły się one od reparacyj, separatyzm osłabł, a niemieckie sprawy wewnętrzne: radykalizacja mas pracujących i drobnej burżuazji zachęca do prób likwidacji Wersalu, celem odwrócenia uwagi mas. Ponadto wśród b. Ententy należy zauważyć zupełne odejście Włoch, nie wyłączające nawet możliwości przymierza włosko-niemieckiego. Anglja, pomimo zbliżenia z Francją, nie da jej całkowitej swobody w wywieraniu nacisku na Niemców. Jeśli Francja będzie podtrzymywała Japonję, to Niemcy mogą liczyć na poparcie Ameryki. Jednem słowem — wdg Radka — w znacznej mierze przygotowany jest grunt do prób niemieckich, mających na celu obalenie zbrojeniowych klauzul wersalskich.

W d. c. artykułu Radek pisze o niepowodzeniu bezpośrednich rokowań francusko - niemieckich w tej sprawie, pomimo, że różne grupy przemysłu niemieckiego kusiły Francję perspektywami wspólnej polityki antysowieckiej. Francja, by nie dopuścić do zbrojenia niemieckiego, ma — zdaniem autora — do wyboru dwie drogi: 1) zmniejszenia swych zbrojeń wzamian za nowe gwarancje bezpieczeństwa, 2) utworzenia silnego frontu przeciwko żądaniom niemieckim. Taką gwarancją bezpieczeństwa byłoby jedynie zobowiązanie do zbrojnej pomocy dla napadniętgo ze strony państw, któreby nowy układ podpisały, co nie wydaje się autorowi możliwe do osiągnięcia w obecnej sytuacji. Radek wspomina, że już w Locarno Anglja wystąpiła w charakterze arbitra, a nie aljanta Francji, gdy odmówiła gwarancji Polski. Obecnie zaś Anglja szuka kompromisu pomiędzy żądaniami niemieckiemi a stanowiskiem Francji w sprawie zbrojeń. Jednocześnie — wdg. autora — imperjalizm francuski mobilizuje nietylko swych sprzymierzeńców, celem wywarcia nacisku na Anglję, lecz również kraje neutralne. Jeżeli mu się to uda, to żądania niemieckie będą odrzucone przez koncern państw europejskich." W każdym razie Francja będzie miała podstawę do uzasadnienia nowych zbrojeń, jeśli Liga Narodów odmówi jej nowych gwarancyj w wypadku najmniejszych choćby ustępstw na rzecz Niemiec".

Radek przychodzi do wniosku, że traktat wersalski drży w posadach. Zaostrzenie stosunków francusko - niemieckich w wyniku memorandum, jest nieuniknione. Nadzieja reakcji niemieckiej na to, że klauzule wojskowe traktatu wersalskiego uda się znieść, roztaczając perspektywę antysowieckiej krucjaty, okazały się iluzją. Potęga ZSRR zmusiła nawet imperjalizm francuski do chwilowego zaniechania pochodu na Moskwę i nie zgadza się ona za obietnicę udziału w tym pochodzie uzbroić naród, z którym tak niedawno walczyła Francja o życie Najważniejsza część artykułu brzmi: „Jeśli Francja dopuści do realizacji żądań niemieckich, to stoimy przed wzmocnioną falą zbrojeń światowych". Gdyby przebudowa armji niemieckiej była w obecnem stadjum najbardziej nawet skromna, usunięcie ograniczeń zbrojeń niemieckich nada niezwykłej siły odbudowie imperjalizmu nimieckiego. Po zmianie wojennych klauzul wersalskich, na porządku dziennym stanie rewizja granic i walka o kolonje, t. j. nowa walka o podział świata. Hasło to już zostało rzucone po obu brzegach Renu. „Sytuacja polityczna Niemiec — pisze dalej Radek — powoduje, iż propaganda ich znalazła oddźwięk w drobnomieszczańskich kołach demokratycznych, obawiających się wskrzeszenia w centrum Europy władzy monarchistycznej, opartej o faszystowskie organizacje. Świat znajduje się w obliczu wzrostu niebezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, gdzie sosunki japońsko - amerykańskie komplikują się z każdym dniem coraz gorzej. Jesteśmy świadkami zaostrzenia się stosunków ogólno-europejskich; nawet ślepy widzi, że rząd sowiecki miał rację, oświadczając na konferencji rozbrojeniowej: albo rozbrojenie całego świata, albo nieunikniony wzrost niebezpieczeństwa nowej wojny światowej".

Berliner Tageblatt 14.IX, w koresp. z Waszyngtonu pisze, że w tutejszych kołach amerykańskich nieoficjalnie wyraża się żal, iż Francja starała się wciągnąć Stany Zjedn. do dyskusji niemiecko - francuskiej w sprawie zbrojeń. Ameryka z tego powodu powstrzymała się od zajęcia oficjalnego stanowiska; natomiast prywatnie uznaje ona zasadniczą słuszność stanowiska Niemiec, lecz zarazem podnoszą tutaj, że oświadczenia przedstawicieli rządu niemieckiego a szcze-

gólnie charakter rządu utrudniają wiarę w to, iż Niemcy nie mają zamiaru zbrojenia się.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 14.IX, twierdzi, że jasnem jest, iż gabinet v. Papen — v. Schleicher utrzymuje się przy życiu jedynie i wyłącznie wolą osobistą prezydenta Hindenburga. Dziennik zastanawia się nad tem, czy władza dyktatorska, która rządzi jedynie przez dekrety i przy poparciu Reichswehry, ma dosyć powagi, ażeby powziąć w imieniu narodu niemieckiego decyzje o charakterze międzynarodowym, mające doniosłe znaczenie dla całej Europy. Ciekawy i decydujący będzie — zdaniem dziennika — sposób, w jaki naród niemiecki zareaguje na postępowanie obecnego rządu, który pragnie zdobyć sobie popularność za pomocą przejścia od słów do czynów w sprawie obalenia traktatu wersalskiego. Ciekawą będzie reakcja tego narodu już dla tego, że z jednej strony głosowali jego przedstawiciele w Reichstagu w przeważającej większości przeciw „gabinetowi baronów", a z drugiej strony ulega on nazbyt chętnie najgorszego gatunku nacjonalistycznym podjudzaniom.

Germania 14.IX, w art. wst. wskazuje na zgodność ostatnich posunięć rządowych w Niemczech z tem, co nie dawno prasa niemiecko - narodowa doradzała rządowi, mianowicie — ostre wystąpienie przeciwko parlamentowi, podobnie jak to czynił rząd pruski w latach sześćdziesiątych. Z mowy kanclerza widocznem jest — pisze dziennik — że rząd stoi na stanowisku „niezależnego kierowania państwem", czyli bez parlamentu, a więc można dzisiaj stwierdzić istnienie dyktatury w Niemczech. Dziennik zaznacza, że dyktaturę właściwie sprawuje jakaś partja bez nazwy, tylko złudzeniem jest ponadpartyjność tej dyktatury. Naród żąda przedewszystkiem, aby wybory odbyły się w sposób przepisowy oraz aby była uszanowana wola narodu wyrażona w tych wyborach, a zlikwidowane eksperymenty, które się teraz rozpoczęły.

Vorwärts 14.IX, pisze, że kiedy przed dwoma tygodniami wskazał na niezgodność przemówienia kanclerza Papena w Münsterze z konstytucją, to został na 3 dni zawieszony. Teraz parlament w niebywałej jednomyślności, jak na stosunki dotychczasowe, wypowiedział się przeciwko rządowi Papena i potwierdził opinję dziennika. Papenowi zatem rzeczywiście udało się zjednoczyć naród niemiecki, ale... przeciwko sobie. Dziennik podnosi, że przedwczesna jest radość narodowych socjalistów z klęski Papena, ponieważ dzień nowych wyborów będzie dla nich przykrym porachunkiem. Sfery mieszczańskie, które w ich szeregach szukały ochrony przed socjalizmem, przejdą teraz masowo na stronę Papena, a temsamem zamkną się dopływy pieniężne dla partji Hitlera. Robotnicy, którzy dali się uwieść rzekomym socjalistycznym charakterem partji Hitlera, jawnie przecież popierającego kapitalistów, nie oddadzą więcej na niego swoich głosów. Socjaldemokracja nie myśli udzielić poparcia Papenowi i jego zwolennikom, jak również nie uczyni nic, coby mogło iść na rękę narodowym socjalistom. Wśród ludzi, wyrobionych politycznie, tylko śmiech budzi narzucanie narodowi więzów przez rozporządzenia doraźne („Notverordnungsjacken") zgodne jakoby z konstytucją.

Völkischer Beobachter 13.IX, pisze, że społeczeństwo niemieckie oczekuje właśnie od narodowych socjalistów głównego bodźca i pracy nad utworzeniem przyszłego niemieckiego systemu obrony. W tym celu partja powołała do życia wydział wojskowo - polityczny pod kierunkiem gen. Epp'a, którego zadaniem jest opracowanie odpowiednich planów. Dziennik podkreśla, że przygotowanie wojskowe znakomicie może być propagowane za pośrednictwem oddziałów szturmowych. W ten sposób także będzie można wychować nowe pokolenie polityków, którzy będą znali się na sprawach wojskowych.

Prawda 14.IX, w art. wst. omawia sprawę rozwiązania Reichstagu, stwierdzając, że v. Papen poniósł klęskę, nie notowaną w historji parlamentaryzmu. Wydarzenia 12 września przyśpieszą rewolucyjny kryzys w Niemczech. Dekrety Papena zagrażały nietylko klasie robotniczej, ale również drobnej i średniej burżuazji. Rząd chciał umocnić swą dyktaturę drogą ofenzywy na stopę życiową i demokratyczne zdobycze mas pracujących oraz drogą przyzwyczajenia ich do teroru faszystowskiego. Rozwój wypadków w Reichstagu wykazał monarchistyczno - trustowsko - junkierski charakter dyktatury, opierającej się na Reichswehrze i Stahlhelmie i mającej w hitlerowcach narzędzie wielkiego kapitału. „Prawda" pisze dalej, że już przesilenie lipcowe w znacznej mierze przeniosło walkę na ulicę. Rząd faszystowski Papena i Schleichera, nie mogąc zadowolić mas pracujących, chce skierować ich niezadowolenie na drogę zagraniczną, występując o rewizję traktatu wersalskiego, ale nie zdoła w ten sposób osłabić walki klasowej wewnątrz kraju. Dziennik pisze: Kwestja walki o dyktaturę proletarjatu w Niemczech staje coraz bardziej na porządku dziennym.

Za Industrjalizacju 14.IX, pisze: Rząd, który otwarcie postawił sobie cel restaurację cesarstwa w Niemczech, otrzymał takie votum nieufności, jakiego nie otrzymywał żaden rząd w Niemczech. Pismo przypuszcza, że rozpasanie sołdateski skieruje się przeciwko partji komunistycznej, czego dowodem jest zawieszenie „Rote Fahne" i rewizja w lokalu klubu komunistycznego w Reichstagu. Partja komunistyczna będzie konsekwentnie walczyć przeciw ofenzywie kapitalistycznego teroru faszystowskiego i monarchistyczno - junkierskiej reakcji.

Izwiestja 14.IX, opisując w obszernej depeszy własnej przebieg ostatniego posiedzenia Reichstagu, donoszą, że rząd niemiecki stara się zatuszować powagę wydarzeń zwłaszcza wobec zagranicy, osłabiając wrażenie niebywałej klęski, jakiej nie doznał w Reichstagu żaden gabinet. Klęska jest tem większa, że stało się to nazajutrz po otrzymaniu odpowiedzi francuskiej na memorandum rządu niemieckiego w sprawie zbrojeń. Co do nowych wyborów „Izwiestja" są zdania, że rząd wykorzysta zamiar hitlerowców zwrócenia się ze skargą do trybunału Rzeszy, by odwlec wybory.

Prawda 14.IX, w korespond. z Berlina pisze: Rząd von Papena ma za sobą bagnety Reichswehry, karabiny policji i oddziały stahlhelmowe, plenipotencje na zarząd interesów trustowskiej burżuazji i wschodnio - pruskiego junkierstwa, lecz oprócz obnażonych bagnetów trzeba mieć podstawę w masach.

Prasa sowiecka przypisuje zasługę parlamentarnej klęski von Papena inicjatywie komunistów.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ"

TREŚĆ DODATKU: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska, Rumunja a ZSRR. — **Zagadnienia ogólne:** Akcja niemiecka w sprawie zbrojeń. — Sytuacja międzynarodowa.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Zeitschrift für Politik z sierpnia — września w art. Axela Schmidta rozwija tezę niemiecką w sprawie Prus Wschodnich: Oddzielenie tej prowincji od Rzeszy „korytarzem pomorskim" jest rzekomo powodem gospodarczych trudności Prus Wschodnich. Największe jednak niebezpieczeństwo, jakie im grozi, jest natury politycznej. Autor cytuje ustępy z artykułów i książek polskich publicystów i pisarzy, mające wykazać, że Polska nie zrezygnowała bynajmniej z dążenia do zagarnięcia Prus Wschodnich. O ile mylnem jest twierdzenie, iż Polska jest państwem sezonowem, — Polacy złożyli bowiem dosyć dowodów swej praktycznej żywotności, — o tyle słuszne jest dążenie Niemiec nietylko do odparcia zamachu na Prusy Wschodnie, lecz do odzyskania bezpośredniego połączenia terytorjalnego z tą prowincją.

POLSKA, RUMUNJA A ZSRR.

L'Europeen z sierpnia stwierdza, że w Moskwie zawarcie paktu nieagresji z Polską uważane jest za wielki sukces dyplomatyczny Sowietów. Prasa sowiecka stara się komentować podpisanie paktu jako fakt wnoszący rozdźwięk w stosunki polsko - francuskie i polsko-rumuńskie. Zdaniem pisma w Bukareszcie polskie zapewnienia urzędowe nie zdołały rozwiać obaw rządu i opinji rumuńskiej. Głównie niepokoi Rumunję nie tyle punkt widzenia Polski, ile stanowisko Rosji w sprawie Besarabji, które dowodzi, że Sowietom zależy na pozostawieniu tego zagadnienia w stanie płynności.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AKCJA NIEMIECKA W SPRAWIE ZBROJEŃ.

Weltbühne 30.VIII, zamieszcza artykuł Hellmuth v. Gerlacha o żądaniach Niemiec w sprawie równości zbrojeń. Rząd Rzeszy popełnił ciężki błąd polityczny, podnosząc tę sprawę. Przedewszystkiem stawianie Francji w obliczu pewnego rodzaju ultimatum mija się z celem; czem bowiem zagrozić mogą Niemcy? — opuszczeniem konferencji rozbrojeniowej czy też Ligi Narodów, wreszcie jednostronnem wypowiedzeniem Traktatu Wersalskiego. Prowadzić to może tylko do utrzymania w świecie stanu niepokoju, co w pierwszym rzędzie szkodzi samym Niemcom. Zresztą, Francja ze swej strony nie jest pozbawiona w swej grze potężnych atutów. Dysponuje ona kompromitującym materjałem w sprawie tajnych zbrojeń Niemiec, którym zamierza posłużyć się, gdy przyjdzie na to odpowiednia chwila. Niemcy są zależne od zagranicy, i nie mogą sobie bezkarnie pozwolić na politykę awantur. Kampanja rozbrojeniowa, zainscenizowana przez v. Papena, miała dotychczas tylko jeden skutek: zwiększyła nieufność świata względem Niemiec. Niemcom nikt nie grozi. Nawet gdyby wyrzekły się stutysięcznej Reichswehry, nikt by na nie nie napadł, nie dlatego, aby Francuzi i Polacy byli lepsi od Niemców, ale dlatego, że nie są oni tak głupi, aby narażać na niebezpieczeństwo status quo, które czyni zadość ich aspiracjom terytorjalnym. Przeciwnie Francja i Polska czują się zagrożone nietyle może przez potęgę wojskową Niemiec, ile przez ich mentalność. Pirmasens, parada Stahlhelmu, i inne manifestacje militarystyczne wzmagają jeszcze to poczucie niepewności. Czego chcą Niemcy? — pytanie to zadają sobie coraz częściej zwolennicy porozumienia we Francji i w Niemczech. „Odpowiedź na to pytanie brzmi: naród niemiecki chce pokoju. Czego chce p. Papen — trzeba go o to samego zapytać. Myślę, że i on pragnie pokoju... Ale i Wilhelm II również pragnął pokoju..."

La Revue de France 1.IX, w art. gen. Niessel'a, (b. szefa franc. misji wojsk. w Polsce) podaje dane o milicji faszystowskiej i podkreśla jej analogje z niemiecką Schutzpolizei i innemi organizacjami wojskowemi. Analogja ta tłomaczy, zdaniem autora, solidarne stanowisko delegacyj niemieckiej i włoskiej na konferencji rozbrojeniowej. Na przyszłej sesji konferencji Francja winna zaprotestować w sposób stanowczy i wykazać bezpodstawność pretensyj państw, które żądają rozbrojenia innych, a same wychowują młodzież w duchu skrajnie militarystycznym.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

The Round Table z września przedstawia w ciemnych barwach położenie państw Europy Środkowej i dochodzi do wniosku, że wierzyciele tych państw winni pogodzić się z faktem, że część pożyczonych przez nich pieniędzy jest stracona, i że im prędzej nastąpi skreślenie części kapitału i obniżenie procentów, należnych od tych sum, tem większe będą szanse uratowania reszty. Autor sądzi, że jedynie współpraca finansów Francji i przemysłu Niemiec mogłaby postawić Europę na nogi i dodaje, że porozumienie francusko-niemieckie jest bliższe niż się wydaje. Dopóki lewica ponosiła w Niemczech odpowiedzialność za rządy, dopóty nie mogło być mowy o ustępstwach na rzecz Francji, na które może sobie pozwolić rząd prawicowy. Nie należy zapominać, że rząd Papen — Schleicher podpisał układy lozańskie.

Le Correspondant 10.IX, podkreśla wzrastającą aktywność Włoch w Europie Środkowej i stwierdza, że Francja nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z tego faktu. Pozycja Włoch w państwach naddunajskich jest coraz silniejsza, i Rzym ma coraz więcej do powiedzenia, ilekroć wchodzą w grę zagadnienia Europy Środkowej.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.